Nr. 8. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 10 stycznia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk. na 1. kolumnie 5 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Przeciwko orgiom paskarzy.

Program pobytu Naczelnika Państwa we Francyi.

WARSZAWA. (E. E.) Zawierać ma w głównych zarysach co następuje: 1) Wymiana urzędowych wizyt z prezydentem Rzeczypospol. Francuskiej; 2) Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza w imieniu Polski; 3) Galowe przedstawienie w Komedyi Franc. i Operze; 4) Obiad wielki u prezydenta Milleranda 5) Przyjęcie dla prezyd. Milleranda i osób ze świata politycznego i dyplomatycznego przez Nacz. Państwa Polskiego w hotelu Crillon, gdzie zamieszka Naczelnik Piłsudski; 5) Zwiedzenie koszar przez Nacz. Państwa w tow. gen. Weyganda i innych wybitnych przedstawicieli armii francuskiej ; 7) Przyjęcie przez Naczelnika Państwa przedstawicieli kolonii polskiej w Paryżu; 8) Zwiedzaniu pałacu w Wersalu. Konferencye odbędą się nazajutrz po przyjeździe Nacz. Państwa do Paryża, wezmą w nich udział wszyscy towarzyszący Naczelnikowi Państwa ministrowie. Pobyt Nacz. Państwa w Paryżu ma trwać 4 dni.

Rektyfikacya granicy na Śląsku Ciesz.

PRAGA. (Pat.) „Wenkov" donosi z Paryża, że podjęto tam ponowną akcyę celem zmiany granic na Śląsku ciesz. W tym celu przybył do Paryża przewodniczący komisyi delimitacyjnej Uffler, który oświadczył, że ktokolwiek przyjedzie na Śląsk cieszyński i zapozna się z stosunkami, uważa przepołowienie Cieszna za niemożliwe do utrzymania. **Polacy żądają dworca kolejowego i tej części miasta, która przypadła Czechosłowakom. Istnieje propozycya, aby zachodnią część Cieszyna oddać Czechom w zamian za rekompensatę dla Polaków w okolicy Frysztatu i na południe.**

—oo—

Rumunia w zupełnej zgodzie z Rosyą.

BUKARESZT. (Pat.) W. B. K. Rząd ogłasza komunikat o stosunku Rumunii do Rosyi sowieckiej. W komunikacie tym powiedziano, że rokowania pomiędzy obома temi państwami rozpoczęły się jeszcze w lutym zeszłego roku i prowadone są w zupełnie przyjaznym tonie. Koncentracya wojsk sowieckich nad granicą rumuńską da się wytłumaczyć tem, że Rosya musiała wysłać część swoich wojsk na zimowy pobyt do miejscowości, gdzie są łatwiejsze stosunki aprowizacyjne. Gdyby rząd rumuński planował atak, to taki atak nastąpiłby w owym czasie, gdy Rosya walczyła z Polską i kontrrewolucyonistami.

Trzęsienie ziemi pochłonęło całe miasto.

PARYŻ. (Pat.) Havas. Z Tirany donoszą, że skutkiem trzęsienia ziemi miasto Elbasana zniknęło prawie z powierzchni ziemi. Usunięcie się większej części góry spowodowało w pobliżu Telepanji **śmierć 80 ludzi, 500 rannych i pozbawiło dachu 30.000 mieszkańców. 15 wsi jest zupełnie zburzonych.**

Naczelnik Państwa wyjechał na odpoczynek do Spały.

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj w południe Naczelnik Państwa w towarzystwie lekarza przybocznego dra Pleszczyńskiego i kilku oficerów ordynansowych wyjechał samochodem do Spały na kilkudniowy odpoczynek. Powrót Naczelnika Państwa nastąpi prawdopodobnie około 15. b. m., t. j. bezpośrednio przed wyjazdem do Paryża.

Patek jedzie do Tokio.

WARSZAWA. (Pat.) B. minister spraw zagr. Patek otrzymał propozycję objęcia poselstwa polskiego w Tokio i propozycję tę przyjął.

DASZYNSKI USTĄPIŁ DEFINITYWNIE.

WARSZAWA 8. stycznia (Pat.) „Kuryer Polski" donosi: Wszelkie wiadomości o dalszem przedłużeniu urzędowania wicem. Daszyńskiego są bezpodstawne.

WYGRANE MILIONÓWKI.

WARSZAWA (Pat.) W dzisiejszym ciągnieniu padła główna wygrana na Nr.: 1,273.099 — 1,171.414 i 742.270. Pierwsze dwie premiówki zostały posłane do sprzedaży do Wielkopolski a trzecia do Pinczowa.

ZBOŻE AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI.

WARSZAWA (Pat.) Dziś nadszedł do Warszawy pociąg wiodący z Gdańska zboże amerykańskie. W Gdańsku czeka na ładunek 1600 wagonów mąki.

Terror mafii paskarskiej.

Wyjątkowa jest cierpliwość ograbianego społeczeństwa, które toleruje dotąd fatalne stosunki aprowizacyjne. Niedołęstwo na polu zaopatrywania ludności w najniezbędniejsze środki żywności, bierze rekord nad wszystkimi in nymi objawami gospodarki naszego rządu.

Anarchiczne metody, uprawiane przez zwartą falangę producentów, handlarzy i pośredników zmierzające do wydarcia ostatniego grosza z kieszeni skazanych na głód i nędzę mieszkańców miast i ośrodków fabrycznych, pracowników fizycznych i umysłowych, dochodzą do rozmiarów nieprawdopodobnych. Nic też dziwnego, że oburzenie wyzyskiwanej ludności staje się stanem chronicznym, za którym czai się już tylko rozpacz i groza impulsywnego wybuchu.

Paskarstwo w Polsce spekulujące na stałem i systematycznem podnoszeniu cen najniezbędniejszych do życia produktów, niema najmniejszych skrupułów w wyzyskiwaniu trudnej sytuacyi, finansowej i ekonomicznej Zmierzamy jak się zdaje do unaocznienia starej jak świat prawdy, że promotorem wszelkich rewolucyi i przewrotów społecznych był zawsze bezwstyd i nierozum tych sfer, które na wulkanie ogólnego niezadowolenia budują — za cenę krwi i potu wyzyskiwanych — swoje pasorzytnicze egzystencye.

Ludność miast, a w pierwszej mierze żyjący z pracy najemnej robotnik, widzi się dzisiaj otoczonym zewsząd przez chciwość pewnych grup w społeczeństwie, które umiały i umieją wykorzystać dogodną konjunkturę i widzi ze zgrozą, jak bogate chłopstwo na spółkę ze spekulantami, zrodzonymi na wojennej glebie, wygładza tysiączne rzesze, żyjące w ustawicznej trwodze o chleb, a ostatnio i o dach nad głową. Plenią się powszechnie nadużycia i łapownictwo, a że dzieje się to bez żadnego niemal przeciwdziałania władz, rodzi się ogólna niewiara w możliwość zasadniczych zmian, w dotychczasowym ustroju.

Rządowa gospodarka w dziedzinach podległych państwowej wyłączności i monopolowi zamiast stać się hamulcem dla rozpanoszonych hyen paskarskich przez nieproporcyonalne podwyższenie cen węgla, chleba, soli, nafty i t. p. dała tylko doskonały pretekst nieuczciwemu kupiectwu do wytwarzania prawdziwych orgii zmierzających do jedynego celu, ograbienia bezbronnych konsumentów i stwarzania w krótk[illegible] a nieuczciwej drodze milionowych fortun.

Gdybyż przynajmniej czynniki rządow[illegible] ministracyjne umiały zapobiedz stanowi[illegible] wności i chwiejności całokształtu sto[illegible] gospodarczych. Niestety. Bezwład cech[illegible] szą administracyę państwową, powo[illegible] da kacyk starościński wytwarza [illegible] szalik, wprowadza tam mniej lu[illegible] nalne rozporządzenia, które pa[illegible] akcyę, podjętą przez kooperaty[illegible] szczególne czynniki pracujące[illegible] **niam miast w minimum ży[illegible]**

ogólną szkodą rządzi w danym powiecie jak szlachcic na własnym folwarku.

Istnieją — co prawda — jakby dla ironii i większego rozgoryczenia głodnych mas Urzędy walki z lichwą, są one jednakowoż wobec nieokreślonej przez ustawodawstwo polskie kompetencyi całkowicie niemal bezsilne, nieudolne, jeśli nie są siedliskami przekupstwa.

Nadzwyczajny czas, wymaga leków i środków nadzwyczajnych, miarodajne czynniki w tej części kraju odpowiedzialne za spokój i ogólne bezpieczeństwo mają do wyboru jedną tylko drogę a to opuszczenie dotychczasowego wygodnego stanowiska, które kazało zamykać oczy na praktyki skoalizowanego paskarstwa i zasłanianie się swoją niekompetencyą i brakiem odpowiednich instrukcyi i ustaw. Rozwinięcie energicznej działalności władz jest już dziś najwyższą i najpilniejszą potrzebą, gdyż rozzuchwalone bezkarnością paskarstwo teroryzuje społeczeństwo i władze. Wszystkie taryfy i nakazy są przez handlujących bandytów pomiatane, mamy do czynienia z wyraźnym oporem i buntem. Teror handlowy oto dziś regulator stosunków targowych.

I jeżeli władze nie spełnią swoich obowiązków wyręczy je ludność sama. Chciwi zysku wołobójcy nie będą decydować o możności życia ludzi pracy.

* * *

W generalnej delegaturze odbyła się wczoraj przy współudziale del. p. Gałeckiego i posła tow. Hausnera konferencya, poświęcona omówieniu środków zaradczych przeciwko szalejącej drożyźnie. Konferencya ta, w której oprócz wspomnianych wzięli udział wiceprezydent dr. Schleicher, radny Maksymowicz, radny tow. Marecki, dr. Reinländer, dyr. rzeźni Krzysztołowicz, dyr. Urzędu Walki z lichwą Smulikowski i w. i. spowodowana została sprzeciwem radnych socyalistycznych na magistrackiej komisyi cennikowej przeciwko podwyższaniu taryfy na najniezbędniejsze produkty żywnościowe. Radni tow. Marecki, Maksymowicz, prezydent Schleicher, Smulikowski przedstawili gen. delegatowi niebezpieczne skutki zagrażające na wypadek gdyby panoszenie się paskarstwa przez nadzwyczajne środki, których domaga się stanowczo nadzwyczajność położenia nie zostało ukrócone.

Energiczne i bezwzględne zarządzenia nie będą kolidowały z istniejącymi dotąd instrukcyami — mówił tow. poseł Hausner — skrupuły muszą ustą[illegible] wobec skutków, jakie zbrodnicza akcya paskarzy mogłaby wywołać. Winę dotychczasowych stosunków ponosi w znacznej mierze podległa Delegaturze biurokracya powiatowa, która potrafi wyśledzić fikcyjne nawet konspiracye, aresztować na prawo i na lewo Żydów i Rusinów, nie bacząc na kolizye z prawem, ale na praktyki handlarzy paskujących bydłem i zbożem patrzy przez palce, a nierzadko i współdziała z temi niecnemi praktykami.

Inni mówcy zwracali uwagę także i na ten fakt, że ogólną drożyznę powoduje dziwne postępowanie wojskowości, która podbija cenę i na ogół udzielając im potrzebnych papierów i uprawnień paskarzom idzie na rękę.

Gen. delegat obiecał wydać szereg zarządzeń w tej sprawie; nie ograniczą się one tylko na powiat lwowski ale sięgną i na inne powiaty. Specyalna delegacya będzie miała za zadanie wymóc na Radzie ministrów a w szczególności na ministrze aprowizacyi, ażeby te niezbędne zarządzenia dopuszczalne w myśl ustawy z 2 lipca z. r. stały się w naszem państwie ogólnie obowiązujące.

[N]OWY POSEŁ ANGIELSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 8. stycznia. Rząd an[gielsk]i mianował swoim posłem w Warszawie [...] Müllera. Müller jest synem słynnego fi[...] angielskiego, jest spowinowaconym z ro[dem] [Z]yberg- Platerów.

—•••—

[...] PODRÓŻY NACZELNIKA PAŃSTW.

[...] E. E.) Wszystkie dzienniki parys[kie] [...]domość o przyjeździe do Paryża [...]dskiego, a niektóre nawet po[...] [Na]czelnika Państwa Polskiego.

Telegr. noworoczne Stambolijskiego.

WARSZAWA. (Pat.) P. Prezydent Witos otrzymał następującą depeszę: Widziałem Waszą piękną Polskę i dziękuję Panu, że dał mi Pan możność poznania jej. Wierzę w jasną jej przyszłość i jestem przekonany, że pozostaniesz Pan do końca godnym Wodzem samorządzącej się Ludowej Polski. Zechciej przy tem przyjąć Pan Panie Prezydencie najserdeczniejsze me życzenie z powodu Nowego Roku. Szczęść Boże i do widzenia.

Aleksander Stambolijski, prezydent bułgarskiej Rady ministrów i minister wojny.

WARSZAWA. (Pat.) Biuro prasowe M. S. W. podaje depeszę nadeszłą do ministra wojny Sosnkowskiego: Głęboko jestem wzruszony gorącem przyjęciem bohaterskiej armii polskiej, tak pochlebnem dla mnie, jak i dla bułgarskiego narodu. Podziw wzbudza we mnie karność i wysoka wojskowa ideowość. Opuszczając bratnią Ziemię polską, spieszę z wyrazami dla Armii polskiej i jej dostojnego Wodza na ręce Twoje Panie Ministrze. Oby znów Nowy Rok przyniósł jak największe szczęście dla bratniego Polskiego Narodu. Cześć i do widzenia.

Aleksander Stambolijski, prezydent bułgarskiej Rady mini i minister wojny.

Telegramy.

SPRAWA REORGANIZACYI RZĄDU.

WARSZAWA 8. stycznia (Pat.) „Kuryer Polski“ donosi: Prezydent Witos odbył we czwartek konferencyę polityczną w związku z przesileniem rządowem. Obecni byli parlamentarni ministrowie, oraz przewodniczący klubów. W związku z tą konferencyą termin narad Witosa z klubami sejmowymi odroczono do 17. bm.

-oo-

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA DLA URZEDNIK.

WARSZAWA 8. stycznia (Pat.) Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów rozpatrywało w dalszym ciągu projekt pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych.

—oo—

Data plebiscytu na G. Śląsku już ustalona.

BYTOM. E. Ex. 8 stycznia. Biuro Reutera donosi, że **data plebiscytu została ustalona**, ale ogłosi ją komisya międzysojusznicza plebiscytowa dopiero po ukończeniu prac przygotowawczych do głosowania.

—•••—

Dalszy pobór rekruta na Litwie środk.

WILNO. E. Ex. 8 stycznia. Gen. Żeligowski wydał zarządzenia mające na celu dalszy pobór rekruta do obrony Litwy środkowej. Sztab Litwy środkowej przesłał w tej sprawie zawiadomienie p. Raczkiewiczowi przedstawicielowi rządu polskiego przy rządzie Litwy środkowej.

—•••—

Senzacyjne morderstwo i samobójstwo w Krakowie.

KRAKOW. (Pat.) Dozorca domu przy ul. Powiśle 2. w Krakowie zawiadomił onegdaj policję, że w suterynach tego domu 23 letnia **Marja Spałek i 28 letni Ferdynand Laska** szofer, pozbawili się życia. Zwłoki Spałkównej leżały na ziemi, była zupełnie ubrana w kapeluszu na głowie i z woalką na twarzy. Otrzymała ona 2 rany postrzałowe, jedną w lewą skroń, drugą w szyję. Wskazuje to na to, że Spałkowna została zamordowana przez Laskę w sposób zdradziecki w chwili, gdy weszła z ulicy do mieszkania, Laska ma ranę postrzałową w okolicy prawego ucha.

TERROR W IRLANDYI.

LONDYN (Pat.) Reuter. Wedle urzędowego wykazu z r. 1920, zamordowano 192 policyantów i 154 żołnierzy, a raniono 263 policyantów i 120 żołnierzy.

ANGLIA I SOWIETY.

NAUEN (Pat.) Z Londynu donoszą, że rząd moskiewski odmawia dania gwarancyi co do powstrzymania propagandy bolszewickiej w Indyach. Zagraża to poważnie umowie handlowej angielsko-rosyjskiej.

—•••—

SOCYALIŚCI AMERYK. JADĄ DO ROSYI.

NEW-YORK, 8. stycznia (E. E.) Egzekutywa socyalistów Ameryki postanowiła wysłać osobną komisyę zbadania stosunków w Rosyi sowieckiej na czas 5. miesięcy.

—oo—

Ameryka zaopatrzy w żywność 3 i pół miljona dzieci europejskich kosztem 23 miljonów dolarów.

„Wolałbym, ażeby chorągiew amerykańska była raczej wyrytą w sercu każdego dziecka, aniżeli miałaby powiewać ze szczytu jakiejś twierdzy zdobytej“

powiedział p. Herbert Hoover, przedstawiając na wielkiem zgromadzeniu odbytem w Bostonie d. 3 grudnia ubiegłego roku, obowiązek spoczywający na Stanach Zjednoczonych

zaopatrzenia w żywność 3 i pół miliona dzieci europejskich.

Przemówienie to wygłosił p. Hoover, wielki przyjaciel rzeszy dziecięcej, z pośród której tysiące uratował od śmierci głodowej, z okazyi formalnego utwarcia kampanii w celu zebrania 23 milionów dolarów, jake według obliczenia specyalnych rzeczoznawców będą koniecznie potrzebne do utrzymania przy życiu aż do następnych żniw, owych 3 i pół miliona dzieci.

„Te dzieci są **dziećmi i przyjaciół i wrogów** i chrześcijan i żydów, katolików i protestantów“ — mówił p. Hoover — „Bez względu na to, jakiegokolwiek rodzaju nieporozumienia mogą nas dzielić w zapatrywaniach międzynarodowych, to ta masa dzieci nie może cierpieć z powodu różnicy naszych poglądów“.

„Wojna zakończyła się tak u aljantów jak i wrogów dopiero w obliczu głodu, jakiego świat nie pamięta od 200 lat. Przy zakończeniu wojny wszechświatowej na wschód od linii wojsk aliantckich, wszelka żywność była wyczerpaną i ten stan trwa w dalszym ciągu do dzisiaj“.

Pomoc ta rozciąga się i na **głodne dzieci w Polsce, których bez mała jest milion.**

Ósmy wszechrosyjski Zjazd Sowietów.

Sprawa rolna.

Teodorowicz, referując o położeniu rolnictwa, wskazał następujące środki zaradcze, mające uzdrowić stosunki na roli. Polepszenie nastąpić może tylko przez inicyatywę włościan. Ale inicyatywę tę „musi" popierać rząd. Kraj „musi" wiedzieć, że obowiązek pracy rozciąga się nietylko na robotników, lecz także na włościan. Ci ostatni znów „muszą" zrozumieć, że obowiązkiem ich jest podniesienie produkcyi i „muszą" pojąć, że tylko w walce o podniesienie produkcyi uratują siebie od zagłady. Komisaryaty zaś „muszą" zadaniu temu poświęcić wszystkie swe siły. Specyalne komitety wreszcie „muszą" zapobiegać zmniejszeniu się obszarów uprawnych i „muszą" zwalczać wszelkie zakusy zysku z roli.

Przedłożoną przez bolszewików rezolucyę przyjęto.

Sprawa transportu.

Referuje **Trocki**. W zimie 1919 — 1920 r. stan transportu był rozpaczliwy, i zdawało się, beznadziejny. Liczba zepsutych lokomotyw wzrastała stale, a chaotyczny i częściowy remont niewielkie przyniósł zmiany. Należało nawet uciec się do takiego środka, jak utrzymanie w ruchu zepsutych lokomotyw.

W roku obecnym położenie jest znacznie lepsze mimo wielu jeszcze braków i niedomagań. Niebezpieczeństwo śmiertelne r. 1919 minęło. Wyniki remontu lokomotyw i taboru kolejowego „przeszły wszelkie oczekiwania". Program zeszłoroczny wykonano w rozmiarach 70 — 80 proc. Mniej zadowalająco wypadły próby naprawy komunikacyi wodnej wskutek braku jednolitego zarządu dróg kolejowych i wodnych. Błąd ten usunięto przez zjednoczenie obu zarządów w jeden wielki „narodowy system transportowy".

Jednym z radykalnych środków dla rozwiązania zagadnienia transportu będzie obok centralizacyi zarządów ujednostajnienie typu taboru kolejowego.

„Lokomotywy nasze gwiżdżą najróżnorodniejszymi dźwiękami. Te metody burżuazyjne należy przezwyciężyć i stworzyć jednolity, harmonijny system transportowy."

Referat Zinowjewa.

Zinowjew mówił o działalności sowietów i o ulepszeniach pożądanych w tej mierze. Źródła bolszewickie przezornie jednak nie podają treści jego wywodów, ograniczając się do frazesu, że mowa Zinowjewa była pod względem treści i formy wspaniała.

Ajencya bolszewicka tyle tylko podaje, że zdaniem Zinowjewa zasada budowy gospodarczej i politycznej zapomocą sowietów, przyjęta jeszcze w r. 1905 jako zasada partyjna, może obecnie urzeczywistnić się i musi być utrzymana w całej swej czystości. Odbudowa gospodarstwa rosyjskiego i rozwój rewolucyi światowej opierać się będą na systemie sowieckim.

Opracowane przez Zinowiewa tezy uchwalił zjazd jak wszystko „jednomyślnie".

W sprawie elektryfikacyi.

uchwalono zobowiązać wszystkie organa sowieckie do popierania prac elektryfikacyjnych, wprowadzić natychmiast naukę o elektryczności do wszystkich szkół i w najszerszym zakresie (skąd Rosyi narodzi się przez noc tylu „elektryfikatorów? Red.) wciągnąć związki zawodowe do agitacyi na rzecz elektryfikacyi.

W sprawie czerwonej armii

uchwalono zdemobilizować starsze roczniki i dbać zarazem o jakościowe wzmocnienie armii.

Komisarz dla spraw opieki społecznej — **Kołłątajowa**, — wygłosiła referat

O znaczeniu kobiety w budowie socyalistycznej.

Należy uwolnić kobiety od balastu nieprodukcyjnych prac w gospodarstwie domowem, obciążającego je od setek lat i zdobyć w ten sposób wiele energii twórczej.

Po załatwieniu porządku dziennego wybrano nowy Centr. Kom. Wykonawczy w liczbie 300 osób. Kamieniew wygłosił kilka słów o znaczeniu i pracach zjazdu, który po odśpiewaniu „Międzynarodówki" rozwiązał się.

„Izwiestija" piszą, że ósmy zjazd był „prawdziwym cudem rewolucyi proletaryackiej".

Już to „cudów" nie brakowało w matuszce Rosyi i za czasów caratu.

Paderewski kompromituje Polskę.

Podaliśmy już swego czasu wiadomość, że p. Paderewski pozwolił sobie na lekkomyślny wydatek 2 i pół miliona marek na bankiet, dla delegatów Ligi narodów. Dziś naświetlamy tę wiadomość następującym telegramem z Genewy zamieszczonym w „New York Times" z dnia 10. z. m.

Bankiet rozrzutny Polaków, 1.000 funtów szterlingów wyrzuconych przez delegacyę na przyjęcie dwudziestu gości."

(Specyalny kabel Timesa od p. G. H. Perrisa).

GENEWA. 10. grudnia. Gościnność, jeśli jest umiarkowaną, jest właściwemi i pożytecznem dopełnieniem narad międzynarodowych, **jestem jednak zmuszony zapytać pana Ignacego Paderewskiego i polską delegacyę, czy uważają za właściwy dodatek do wniesionej przez nich przed cały świat prośby o pomoc w zwalczaniu tyfusu w Polsce. wczorajszy swój bankiet wydany dla dwudziestu gości w najdroższym hotelu w mieście i kosztujący mniej więcej tysiąc funtów szterlingów??"**

(Dwa i pół miliona marek polskich).

Tyle telegram.

Żadna krytyka niedomagań gospodarczych w kraju nie zaszkodzi wobec zagranicy tyle, ile taki szyderczy telegram korespondenta amerykańskiego.

W takiej chwili Hoover organizuje kampanię dla dzieci polskich, kiedy nieraz grosz wdowi padnie w Ameryce na rzecz polskiego dziecka, p. Paderewski, rzuca półtrzecia miliona marek w myśl staroszlacheckiej zasady: „zastaw się a postaw się". Gdyby p. Paderewski z własnej kieszeni nawet wydawał te miliony, jeszcze narażiłby się na opinię lekkomyślnego, rozrzutnika, cóż dopiero, jeżeli te pieniądze wybierze z pustego skarbu państwa!

KOMITET DEMOBILIZACYJNY.

WARSZAWA. (Pat.) 8. stycznia. „Kuryer Warszawski" donosi: Gen. podpor. Mieczysław Norwid Neugebauer mianowany został prezesem międzyministeryalnego komitetu dla spraw demobilizacyjnych.

KONFERENCYA POLSKO- GDAŃSKA.

WARSZAWA. (Pat.) 8. stycznia. Konferencya przedstawicieli wolnego m. Gdańska z rządem polskim trwa dalej. W dzisiejszej popoł. konferencyi uczestniczyć będzie komisarz koal. dla Gdańska Attaliko.

Obrazki bez retuszu.

Baw się polski dziadu!

Ty piękny panie o zaprasowanych spodniach i łebku łysiejącego wodogłowa, wsadź dużą chryzantemę w butonierkę fraka i szkiełko w ci lęce oko — i puść się w zawrotny tan z nadobną półdziewicą foxtrocącą się bajecznie.

En evant bubku, uprzywilejowany typku życia współczesnego!

O tłusty i karmny obywatelu pyskujący i paskujący wśród dżungli odrodzonej ojczyzny — zatańcz-że chamie!...

Ty rasowy epigonie rtęciowatej szlachetczyzny skrop się L'Origanem, włóż między próchniejące dziąsła ca hou miętowe i poparluj z tą starą kwoką katolikoliryczną w posuwistym tańcu tradycyjnego polonaise...

En avant panowie i panie!...

Rusz-że się stary pryku podglądający z kącika łydki samiczek, obciągnięte koalicyjnym ażurem!...

Słyszysz jak grają?... Od ucha!... To fragment z „Salome" co krew burzy w żyłach i rytmicznie każe się przeginać z gracyą spółkujących zwierząt.

Pozwól o karnecik nadobna pani... Proszę bardzo! Wpiszę ci kiedy oczekuję cię u siebie w domu. O, wiem że przyjdziesz... Za dwa dni musisz znowu pójść na redutę, a ażurowe pończoszki są tak drogie... Zobaczysz że potrafię cię ocenić w markach polskich!...

Kotylion! Panowie i panie, proszę stawać parami!...

Jazda lalusiu ozdobiony wstęgami wytańczonych zwycięstw!... Bierz tę paskarzównę o obwisłych piersiach i twarzy nalanej sadłem. Proś!... Tatuś wprawdzie dostarcza chlebusia z piasku i zgniłej słomy dla biednych ludzi, ale ma oryginalnego Van Dyka, Velasqueza i Michała Angela, nie licząc sześciu kamieniczek i spiżarni godnej dyrektora konsumu.

Ach, bohaterze i ty jesteś?... Które są twoje prawdziwe ordery, a które kotylionowe?... Seryo że wszystko się tak na twojej piersi pomieszało, że wyznać się nie mogę!... Cóż to znowu za order?.. Ach tak!... To order „Explozyi amunicyi?"... A ten?... „Wymarszu z Pipidówki?... A ten, ten i ten?... „Order za skomponowanie piosenki żołnierskiej" — „W tęga za rekwirowanie bielizny i butów" — „Order gwiazdy wschodzącego księżyca pod Kulikowem" — „Wielka gwiazda wdzięcznych Stanisławowianek" — Medal „Temu co stanął w potrzebie" i „Order prowiantowej przemyślności".

Ach tak!... Weź bohaterze tę wydelkotowaną po kość ogonową niewiastę. Proś do tańca, bo tańczy bajecznie one stepa... Mąż czeka na 13-tą pensyę, ale ona gwiżdże na to... Cha! cha! cha! Ten nafciarz borysławski umie ocenić piękność pani Lali!...

A przezacny mecenas nie zatańczy dzisiaj?... Fe, to nie ładnie ukrywać się, będąc tak wytwornym danserem!... Bio ą panu za złe tę transakcyę z nićmi i fasolą?... Śmiej się an z tego!... Kto z nas teraz nie kradnie?... Radzę panu poprosić żonę prokuratora do kotyliona... Kobiety wiele mogą!..

Panie Nowobogacki, po jednym walczyku już pan wypoczywa?... Orkiestra przecież formalnie zaprasza do tańca... Bój się pan Boga! W brzuchu coś się panu przelewa niby woda z koła młyńskiego... Obżarł się pan?... Ja wiem że panu stać na to, ale jako nowowychrzczonemu szlachcicowi to przecież nie wypada!.. Ach panie! to nie nazywa się „majules", tylko „majonez"! Także nie mówi się „kaszkiet", tylko „pasztet"...

Czy naprawdę tak pana „hofrata" wzrusza ten „Wieniec pieśni polskich?"... Pojmuję, pojmuję... Serce się odzywa w zacnym patryocie, gdy muzyka zagra po latach niewoli melodyę „Bartoszu, Bartoszu, hej nie trać-wa nadziei!"... To takie piękne, takie nasze, kochane... Posądzają pana o int ygi we Wiedniu w czasie formowania się legionów polskich?.. Śmiej się pan z tego! Hr. Skarbek gwiżdże na takie rzeczy!... Mój Boże, leg ony ani Piłsudski to jeszcze n... Polska!... Zatańcz-że kochany „hofracie!"...

Piję wasze zdrowie panie urocze! Pro... Zdrowie łaskawych panów! Ex!...

Muzyka grać, psie krwie! A żywo, o... z „fasonem"!

Może być Ländler tyrolski, Tarantel... Trepak rosyjski, Walc niemiecki, t... tyńskie, fox trott amerykański, t... francuskich!...

Grać psie krwie! Polak ws...

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 9 stycznia o godzinie 3·30 popoł. „Ponad śnieg", dramat XIX raz.

Niedziela 9 stycznia o g. 7 wieczór „Aida", opera.

Poniedziałek 10 stycznia o godz. 7 wieczór „Guwernantki" komedya V. raz.

Wtorek 11 stycznia o 7 wieczór „Skowronek", operetka VIII raz.

Sroda 12 stycznia o 7 wieczór „Pan Damazy" komedya.

Czwartek 13 stycznia o 7 wieczór „Cyrulik sewilski", opera.

Piątek 15 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka VIII raz.

Sobota 15 stycznia o g. 3·30 popoł. „Betleem polskie" jasełka.

Sobota 15 stycznia o g. 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Kto zgubił portmonetkę z kwotą 60 mk, u zbiegu ulic Sykstuskiej i Legionów. Do odebrania w administr. „Dziennika".

Inwalidzi bez renty. Dotąd nie wypłacono inwalidom poborów za styczeń. Co sobie właściwie myślą instancye, od których ta wypłata zależy, gdy się zastanowią nad tem, jak ci nędzarze żyją? Czy siedzą tam ludzie bez sumienia? Jest istotnie skandalem, że coś podobnego może być spokojnie cierpiane.

Nowa podwyżka papieru gazetowego. Związek Zawodowy papierników polskich powiadomił, że papier rolowy dla gazet będzie kosztował w styczniu o 125.000 mk. na wagonie więcej niż w grudniu. Papier rotacyjny niemiecki, sprowadzany w drodze wymiany nawet przy dzisiejszym stanie marki naszej jest o połowę tańszy od fabrykatu krajowego. Ministerstwo przemysłu i handlu skontyngentowało dostawę papieru rolowego i gospodarzy tak, że fabrykanci krajowi tak bez żenady śrubują ceny korzystając z wygodnej im kontroli rządowej. Dzięki temu papier na jeden egzemplarz dziennika kosztuje obecnie około 3 marki. Naturalnie gospodarka taka, prowadzona pod patronatem rządu, jest haniebnym skandalem.

Biurokracye kolejowe. Otrzymujemy następ. pismo: Jeszcze we wrześniu zapłaciłem jako opiekun za sierotę po maszyniście kolej. za należny mi węgiel. Do dziś węgla nie dostałem, a gdy chcę pieniądze odebrać, robi się przeróżne trudności, które uniemożliwiają wydobycie pieniędzy. Nie wystarcza dekret sądowy ustanawiający mnie opiekunem, trzeba notaryalnego pełnomocnictwa. A sierota pobiera z kolei aż 70 m. mies. z których nie tylko utrzymanie tego biednego dziecka mam opłacić, ale bezmyślny biurokrata naraża mnie na niepotrzebne wydatki. Djabli człowieka biorą, gdy z takim biurokratycznym bandytą musi mieć do czynienia.

Tylko u nas możliwe. Istnieje w Kałuszu **tartak firmy Kohana i Steyer,** gdzie robotnicy zmuszeni są do 12 godz. pracy i nie ma władzy, któraby pamiętała o ustawowym dniu roboczym. Zarząd tego tartaku wie jednak, że dla robotników można od Rządu dostać aprowizacyę, czy jeśli artykuły odzieżowe i z tego pełną dłonią korzysta, tylko robotnicy nic o tem nie wiedzą. Dostał tartak cukier, to nie wiele z niego robotnicy otrzymali, przyznano robotnikom ubrania, to zarząd tartaku uznał za stosowne inny z nich zrobić użytek, tak że robotnicy tych ubrań nawet nie widzieli. Cóż na to starostwo?

Mąka amerykańska w Polsce. W ostatnich [illegible] wyładowano w Gdańsku 250 wagonów 1.000 wag. żyta przybyłych z Ameryki, [illegible] nio przybył tu trzeci okręt zawierający [illegible] 2,000 ton mąki. Z Rumunii otrzymano [illegible]00 wagonów kukurudzy, którą przeważ[illegible] w Małopolsce. W styczniu ma [illegible] do Polski 700 wag. mąki i 2.000 [illegible]

[illegible] **Piotr Skarysz, liczący lat 58,** za[illegible] toru tramwajowego w ul. Ka[illegible] został potrącony przez samochód, który uszkodził mu poważnie lewą nogę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Kradzieże i aresztowania. W ostatnim czasie skradziono w szpitalu epidemicznym na Zamarstynowie bieliznę wartości około 100.000 Mp. W ostatnich dniach wskutek nienależytego nadzoru skradziono tu nocą z magazynu większą ilość prowiantów, wartości kilkanaście tysięcy mk.

Rudolf Gwizdalski, liczący lat 16, skradł w katedrze p. Annie Sisznie torebkę z 1,158 mk. — Złodzieja jednak przytrzymano, a torebkę, odebrano wraz z pieniądzmi.

Rzekomy książę oszustem. Zeszłego miesiąca zgłosił się u p. dyr. Goreka w filii Polskiego Banku krajowego w Przemyślu elegancki młodzian i przedstawiając się jako książę Zasławski, członek ambasady polskiej, w Londynie, prosił by bank zajął się zakupnem terenów naftowych w Peczeniżynie itd.! Skierowanym do Banku przemysłowego pozostawił swą walizę do przechowania, rzekomo ze znaczną gotówką, poczem oddalił się wraz z przybyłym kapitanem wojsk amerykańskich dr. Pricem. Po pewnym czasie rzekomy książę wrócił sam i odebrał walizkę z którą się ulotnił. Jak się później okazało był on urzędnikiem w „Imco" i miał właśnie zdeponować pieniądze w tym banku, czego nie uczynił. Kapitan Price na własną rękę, ścigając zbiega odnalazł go w Grazu, gdzie go aresztowano. Z miliona marek które zdefraudował odebrano mu tylko 650.000 mk.

—•••—

— **Irena Zadora-Zbierzchowska** znana śpiewaczka operowa — udziela lekcyi śpiewu solowego. Zgłoszenia i próby głosu: ul. Piaskowa l. 11 a od godz. 2—4 pop.

—oo—

— **Kalendarz ludowy** na rok 1921 jeszcze jest do nabycia w adm. „Dziennika Lud." dopóki będący już na wyczerpaniu zapas starczy. Cena 40 mk.

—•••—

Sprawy partyjne.

* **Delegaci Rady Robotniczej PPS. i radni** mniej scy mający udać się w deputacyi do gen. Delegata, w sprawie akcyi, antydrożyźnianej, zbiorą się w poniedziałek 9. bm. o godz. 12 w poł. w lokalu Rady Rynek 8. I. p.

* **Zgromadzenie stolarzy** odbędzie się w niedzielę, 9. bm. o godz. 11. przedpoł. Ref. tow. pos. Hausner.

* **Posiedzenie zarządu „Praca"** wraz z radnymi P. P. S., odbędzie się w poniedziałek o godz. 7. wiecz. w lokalu, Rynek 1. 8.

Zebranie czeladzi i pomocników rzeźnickich odbędzie się dnia 11. stycznia (wtore) o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Rynek 8 I. p. Sprawy bardzo ważne. Wydział.

* **Centr. związek pracow. kelnl. we Lwowie** uchwalił dnia 3. bm. 1921. zamknięcie przyjmowania członków do powyższego związku na przeciąg czasu 3. mies. Ostrzega się przeto pracow. Kelnerskich Lwów, omijać. 1818—

Komunikaty.

Z powodu podwyższenia od dnia 1. stycznia 1921 przez Państwowy Urząd Węglowy cen węgla opałowego, przeznaczonego na opał domowy za kartami poboru względnie kuponami węglowymi o 600 Mp na tonie, tudzież podwyższenia cen dowozu w mieście, Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacyą i na podstawie uchwały Subkomitetu opałowego Rady miejskiej z dnia 8. bm. ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny maksymalne węgla na opał domowy pobieranego za kartami poboru lub kuponami bez względu na jego pochodzenie. 100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z Dworca kolejowego na karty poboru 296 Mp. 100 kg. węgla opałowego loco skład miejski za kartą poboru lub kuponem węglowem 294 Mp., 100 kg. węgla opałowego loco skład rejonowy za kuponem węglowym 295 Mp. — Wysokość prowizyi u hurtowników przy sprowadzeniu węgla w ładunkach całowagonowych dla instytucyi i urzędów wynosi 5 proc. ceny fakturowej.

Magistrat Król. stoł. m. Lwowa.

× **Ministerstwo kolei żelaznych** przedłużyło telegramem z dnia 24. grudnia ub. r. Nr. 943 ważność dotychczasowych legitymacyi służbowych pracowników państwowych uprawniających właścicieli do nabywania biletów jazdy za 50 proc. zniżki — do 1. marca 1921 roku.

Prezes Dyrekcyi kolei państw.: Barwicz.

× **Związek pracowników gminnych** przyjmuje wpisy do kółka amatorskiego codziennie w Sekretaryacie ul. Ormiańska l. 2. II. p. od godziny 9—1 i od 8—8-mej wieczorem.

× **Koło zabaw. kaflarzy** rozpoczyna nowy kurs tańców z dniem 15. stycznia br. w lokalu Stow. ul. Zielona 7. Wpisy przyjmuje sekretarz we wtorki i czwartki w godz. wieczornych 8—5

Z sądu wojskowego.

Jan Kucharski, szer. 54. pp. we wrześniu ub. r. został za dezercyę skazany na 8 lat więzienia. Akt oskarżenia nie uzasadniał należycie winy oskarżonego, przeto na wniosek prokuratoryi woj. Naczelnik Państwa zniósł ten wyrok. Na ponownie odbytej rozprawie okazało się, że Kucharski oddalił się do domu bo był chory, a w czasie powrotu swego oddziału został aresztowany. Wobec tego został tylko za samowolne wydalenie się skazany na 3 miesiące więzienia.

Piotr Karaniak sierżant i szereg. Moryc Goldschmiedt z 49. pp. rabowali po wsiach i zwalniali włościan od podwód po wzięciu łapówek. Sąd wojskowy skazał K. na 2 lata i degradacyę, drugiego zaś na 4 miesiące więzienia.

Za zbrodnię sprzeniewierzenia w myśl wyroków sądowych rozstrzelano w ostatnim czasie: ppor. Władysława Parczyszyna false Kłosowskiego, sierż. Wiktora Bryndza. Za zbrodnię morderstwa, rabunku i plądrowania: szereg. Witolda Tylmena, Jana Balkiewicza, Józefa Pichla, Marcina Szkudelskiego i Piotra Mularczyka.

Wielka akcya Polaków amerykańskich na rzecz sierót polskich.

Przepiękną akcyę rozpoczęli rodacy nasi w Ameryce przez zbieranie funduszów na zakłady wychowawcze bezdomnych dzieci polskich.

W ostatnich tygodniach — pisze chicagowski „Dziennik ludowy" powstała w Ameryce organizacya polska, założona przez obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia, która postanowiła zebrać znaczne fundusze już nie tylko na ratowanie głodnych dzieci, ale **zapewnienie im wychowania i wykształcenia.** Organizacya ta (Polish - American Orphans Relief Ass'n) zatwierdzona została przez rząd Stanów Zjednoczonych i równocześnie **podlega całkowicie kontroli ministeryum zdrowia w Polsce.** W ten sposób kontrola nad działalnością nowej organizacyi jest możliwie najściślejsza. Władze amerykańskie doglądać będą, by fundusze zbierane były w całości i uczciwie przesyłane do Polski na ręce ministeryum zdrowia.

Celem Polsko- Amerykańskiego Stowarzyszenia Opieki nad Sierotami jest zebranie funduszów wystarczających **na zbudowanie kilkudziesięciu zakładów wychowawczych przeznaczonych wyłącznie dla sierot.** Ulokowane tam sieroty otrzymają oprócz odzienia i pokarmu — fachowych nauczycieli, pedagogów i wychowawców. Jeśli plany się powiodą, jeśli wychodźctwo złoży odpowiednie fundusze, **kilkadziesiąt tysięcy sierot znajdzie warunki, w których rozwinąć się będą mogły na doskonałych obywateli kraju. Powstaną w Polsce wzorowe zakłady wychowawcze pod opieką państwa, kontrolowane** przez ministeryum zdrowia i oświaty.

W wielu osadach polskich w Ameryce potworzyły się już koła tej organizacyi, zbierają fundusze i odsyłają do kasy centralnej, która na Amerykę znajduje się w New Yorku.

—ooo—

Groźba strejku pracowników gminnych

Zarząd miasta nie dotrzymuje zobowiązań danych pracownikom gminnym, co do dostarczenia racyi żywnościowych.

Mimo ciężkiego położenia pracowników idą oni w ustępstwach dla zarządu miasta jak najdalej. Za miesiąc grudzień zamiast mąki pszennej zgodzili się na mąkę kukurudzianą, zaś zamiast tłuszczów otrzymują oni stale margarynę. Cukru jednak mimo zobowiązań nie otrzymali oni już za trzy miesiące.

Zarząd miasta w tym wypadku postępuje wprost prowokująco. Przy dobrej woli i niewielkich zabiegach, już dawno możnaby bodaj z Ukrainy uzyskać wagon cukru na ten cel, któryby dla pracowników gminnych wystarczył na trzy miesięczne racye.

Jednakowoż prezydyum miasta nic nie czyni w tej sprawie, mimo, że różnorakie miodosytnie i fabryki cukierków otrzymują w dowolnej ilości cukier na swe potrzeby.

Wszelkie te machinacye są wiadome ogółowi pracowników gminnych i publiczności, to też interesowani nie mogą nadal cierpieć złej woli zarządu miasta, oraz podobnego traktowania.

Wskutek wzburzenia i rozgoryczenia, może wybuchnąć strejk pracowników gminnych, który w pierwszej linii dotknie niewinną ludność miejską. Wzywamy zarząd miasta, by natychmiast zmienił swe postępowanie i dotrzymał tego, do czego się kilkakrotnie zobowiązał.

—•••—

Kto wzmaga drożyznę.

Stoimy przed nową podwyżką cen węgla i zboża. Rząd ustanawiając niesłychane ceny na te najniezbędniejsze do życia artykuły, na oścież otwiera wrota lichwiarstwu i paskarstwu. Nie tylko jednak paskarstwo wykorzystuje pomyślną dla siebie „konjunkturę". Podrożenie ceny węgla musi rzecz prosta, wpłynąć na podrożenie wszystkich materyałów, wytwarzanych przy pomocy ciepła. Takie na przykład ostatnio podrożenie prądu elektrycznego we Lwowie jest skutkiem jedynie podwyżki ceny węgla.

Logiczną konsekwencyą podwyżki ceny węgla i zboża będzie też podwyższenie płac pracownikom państwowym, bo oczywiście jeżeli za każdy bochenek chleba, każdy cetnar węgla, za każdy funt mięsa, tłuszczu, a dalej za każdy łachman dla okrycia grzbietu, trzeba będzie płacić o 100 proc. drożej niż dotychczas — ten funkcyonaryusz będzie i musi się upominać o odpowiednie podwyższenie płacy.

Dalszem następstwem nowoutworzonej przez rząd sytuacyi gospodarczej będzie żądanie podwyżki płac ze strony wszelkiej kategoryi robotników.

Rząd sam stwarza chaos, sam podrywa egzystencyę pracującej ludności, rząd obniża do minimum wartość marki, daje pole różnym „przyjaciołom" zagranicznym do wydawania odpowiedniej opinii o gospodarce polskiej.

Te nowe miliardy, jakie rząd będzie musiał przeznaczyć na pokrycie koniecznych podwyżek funkcyonaryuszom państwowym stanie się niepotrzebnem zgoła obciążeniem budżetu państwowego. Rozważny i przewidujący rząd, winien był te miliardy, jakie pociągnie za sobą podwyżka płac urzędnikom, przeznaczyć na pokrycie różnicy płynącej z ostatnich podwyżek najpotrzebniejszych artykułów, które rząd samo zakupywać musi.

Minister skarbu p. Steczkowski mówiąc o swym planie gospodarczym zaznaczył, że nie będzie potrzeba stwarzać nowych podatków, ale energicznie ściągnąć stare. Nasza machina administracyjna nie funkcyonuje sprawnie. Gdyby podatki były ściągane energicznie, wpływałyby miliardy do kasy państwowej. Te miliardy mogłyby stanowić właśnie owo źródło nie tylko dla pokrycia różnicy w cenach zboża, węgla i innych artykułów zakupywanych przez rząd, ale powstrzymałyby druk dalszych biletów państwowych, co rzecz jasna — najmocniej wpływa na obniżenie kursu marki.

I to jeszcze trzeba wziąć pod uwagę, że miliardy, które miały być ściągnięte w formie podatku, kilka miesięcy temu większą miały wartość, niż mają dzisiaj, bo marka była więcej warta, niż obecnie.

Wśród mas pracujących nie znajdzie rząd zgody na te podwyżki bez końca. A otwarty bunt mas, tak długo przez nie powstrzymywany, jedynie z niezwykłej cierpliwości i poczucia państwowego, może wybuchnąć lada chwila, jeżeli rząd z fałszywej drogi nie zawróci.

Nie podrażać, ale obniżać ceny najważniejszych artykułów — oto droga, jaką winien obrać rząd, jeżeli chce zachować normalne stosunki w kraju i chce mieć szacunek zagraniczny.

Nie nakładać nowych horendalnych opłat konsumcyjnych, co podraża artykuły najpierwszej potrzeby, ale ściągać podatki od rosnących majątków, od tuczących się na nędzy ludzkiej, a opornych wobec skarbu państwa podatników.

Musi w Polsce przyjść do steru rząd, który zmierzał będzie do ulżenia doli mas, chociażby to miało uczynić życie gorzkim tym, którym za dobrze się wiedzie.

Polityka aprowizac. rządu na kolejach

Kolejarze nie otrzymują aprowizacyi, ministerstwo kolei obiecało spełnić postawione mu żądania do końca grudnia ub. r. i zobowiązania nie dotrzymało.

Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów personalu kolej., aby się naradzić nad dalszymi krokami, nie jest wykluczony strejk kolejowy, bo postępowanie rządu jest w najwyższym stopniu oburzające.

Aby mianowicie zdjąć z bark rządu troskę o rozdział aprowizacyi między personal, powstały na udziałach członków oparte konsumy kolejowe, założono związki okręgowe i ogólnopaństwowy kooperatyw, aby tą drogą i za pomocą instytucyi kolejarskich wykonać tę pracę. W Warszawie istnieje centralny zarząd tej olbrzymiej instytucyi, skupiającej niemal wszystkich kolejarzy.

Ale endecya nie mogła przeboleć tego, że w jej rękach nie spoczywa ta instytucya. Założyła więc własną w Poznaniu, a rząd zaopatruje tych tylko kolejarzy w żywność, którzy do endeckich konsumów należą.

Z powodu tej polityki rządu, usiłującej przez żołądek, pozyskać kolejarzy dla endecyi, wre dziś wśród personalu kolejowego, ta polityka, może doprowadzić do strejku kolejowego.

Dziś odbywa się zjazd kolejowy w Warszawie, a decyzye jego zależne są od tego, czy rząd zawróci z prowokującej pracowników drogi.

Sekretaryatu dla spraw żydowskich nie będzie.

WARSZAWA. 8 stycznia. Pat. Ministerstwo spraw wewn. komunikuje iż nic mu nie jest wiadomem o zamiarze utworzenia przez rząd sekretaryatu dla spraw żydowskich, która to wiadomość została podana w „Momencie".

Konferencya w sprawach kolejowych.

WARSZAWA. 8 stycznia. Pat. Wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa odbyła się konferencya w sprawach kolejowych i aprowizacyjnych przy udziale ministrów: Jasińskiego, Skulskiego i gen. Neugebauera.

—•••—

ROZRUCHY POWSTAŃCÓW NA UKRAINIE.

HELSINGFORS. (E. E.) Rząd sowietów jest zaniepokojony, powstaniem antybolsz. na Ukrainie. Przedsięwzięto środki na stłumienie tego powstania. Wojska sowieckie obsadziły linię kolejową Kijów — Koziatyn. Okolica na północ tych miejscowości znajduje się w rękach powstańców.

Z występów komunistycznych w Europie.

Z dotychczasowych występów komunistycznych w Europie zanotować należy następujące:

W **Niemczech** komunizm, rozbijając szeregi socyalistycznego proletaryatu, wzmocnił tym samym siły reakcyi. Robotnicy niemieccy może najwięcej mieli szans do przeprowadzenia reform socyalistycznych. Ale komuniści ze swojemi metodami walki rozbili rewolucyę w Niemczech na szereg mniejszych lub większych epizodów; zniszczyli w drobnych walkach nagromadzoną energię, a przegrywając jedno wystąpienie po drugiem, obniżyli wiarę w zwycięstwo rewolucyi proletaryackiej, czem **dopomogli reakcyi niemieckiej do utrzymania się.**

W **Austryi** wybory do parlamentu miały być widomym znakiem siły proletaryatu. I tu komuniści jak zwykle uderzyli całą siłą nie na burżuazyę, lecz na socyalistów. W rezultacie zarobiło na tem stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne. Socyaliści stracili kilka mandatów, sami zas komuniści zupełnie przy wyborach przepadli.

We **Włoszech** komuniści rzucili hasło uspołecznienia fabryk — zaraz w jednej chwili, nie licząc się z możliwością, tylko z nastrojem rewolucyjnym. Po kilku tygodniach nastrój minął — zdjęto czerwone sztandary z fabryk — wszystko zostało prawie że po staremu, bo zdobyto tylko ustępstwa, jakby to był zwykły strejk. Odsłonięto przed burżuazyą włoską słabą stronę proletaryatu, co wywołało obniżenie wiary w bojowość wśród samego proletaryatu, oraz w celowość i wartość praktyczną haseł komunistycznych.

Na **Węgrzech**, w **Bawaryi** krótkie rządy komunistyczne ustąpiły miejsca gwałtownej, nie przebierającej w środkach reakcyi burżuazyjnej.

Na Węgrzech już od szeregu miesięcy szoży się najdzikszy teror przeciwko wszystkim socyalistom bez różnicy.

Ostatni eksperyment komunistyczny w **Czechach** zaczął się wprost walką komunistów nie z burżuazyą, lecz z socyalistami o to, do kogo należeć ma „Dom ludowy". Z tego sporu z socyalistami komuniści chcieli zrobić — rewolucyę socyalną. Skończyło się to ich klęską, ale osłabiło wogóle robotników, którzy — nic dziwnego że zniechęcają się takiemi rozterkami i awanturami, zato wzmocniło burżuazyę.

Do takich wyników prowadzi wszędzie taktyka komunistyczna.

Konferencya robotników przemysłu naftowego

odbyła się w Przemyślu w czwartek 6. stycznia 1921 r. przy udziale kilkudziesięciu (62) delegatów wszystkich kategoryi pracowników naftowych, którzy wypełnili pięknie udekorowaną salę klubu robotniczego w Domu Rob.

Głównym przedmiotem obrad była rewizya cennika ustalonego 10. listopada 1920.

Konferencyę zagaił tow. **R. Denasiewicz**, poczem w skład prezydyum zostali wybrani tow. **Rzemieniecki i Głuch**. Imieniem P. P. S. i Zw. Zaw. w Przemyślu powitał serdecznem przemówieniem konferencyę poseł tow. **Dr. Lieberman**, który wskazał na ogromne znaczenie proletaryatu pracującego w przemyśle naftowym, będącym dziś najpoważniejszą dźwignią życia gospodarczego i u nas i zagranicą.

Referat główny o rewizyi cennika oraz o nowych postulatach wygłosił tow. W. **Topinek**.

W dyskusyi zabierali głos tow. **Suwała** (Borysław), **Kolarz** (Drohobycz) im. rafinowców, który szczegółowo omówił żądania robotników rafineryjnych, przeciwstawiając zarobki — wydatkom codziennym na utrzymanie rodziny typowej t. j. składającej się z 4 osób.

Dalej przemawiali tow. **Sosnowski** (Drohobycz), który się zajął aprowizacyą rob. naftowych, **Topinek** podnosi żądanie aby relutum za mieszkanie było dostosowane do nowej ustawy o ochronie lokatorów zatem aby zostało podwyższone o 150 proc.

Tow. **Kobak** im. woskowców (Borysław) prosi, aby przy pertraktacyach traktować ich na równi z naftowcami.

Tow. **Przewłocki** (Borysław) **w** sprawie wadliwości aprowizacyi, żąda, aby przy zawrzeć się mającej umowie cennikowej położyć rękę na opodatkowaniu produkcyi na cele kooperatyw spożywczych robotniczych.

Tow. **Marusiak** (Drohobycz), tow. **Markowski** (Borysław) omawia metody wynagrodzenia od wybuchu wojny — przeciwstawiając się niektórym punktom projektu rewizyi cennika przedstawionego przez tow. Topinka. Mowca ujął całe zagadnienie cennikowe ze stanowiska zasadniczego, żądając bezwzględnie opodatkowania surowców i produktów finalnych.

Tow. **Jaroszewski** (Warszawa) omawia fakt opanowania przemysłu naftowego przez kapitał francuski i machinacye zmierzające do osłabienia całej produkcyi, która stale, z miesiąca na miesiąc się zmniejsza, zniżka ta jest celowo i konsekwentnie przeprowadzoną. Następnie mówca znaczną część swego rzeczowego przemówienia poświęca całokształtowi aprowizacyi robotników przemysłu naftowego, co do której przedstawia swoje projekty pokrycia finansowego. Podatek od surowców i produktów finalnych na aprowizacyę należy pobierać od rządu.

Tow. **Wojtowicz** (Krosno) zwraca uwagę na różnice pomiędzy poszczególnemi kategoryami płac w projekcie referenta głównego.

Tow. **Dr. Lieberman** omawia stosunek przemysłu naftowego do polityki zagranicznej, zwłaszcza francuskiej i dochodzi do wniosku, że pesymizm w tej sprawie nie jest uzasadniony.

Przemawiali następnie tow. **Wojnar** (Borysław), **Przywłocki, Denasiewicz, Marusiak, Topinek**, który polemizował z poszczególnymi zarzutami, które podczas dyskusyi zostały podniesione przeciw projektowi rewizyi cennika, przez niego zreferowanemu.

Następnie zabierali głos tow. **Gnutek** (Borysław), **Kolarz, Sosnowski** (Drohobycz), **Suwała** (Borysław), **Denasiewicz, Markiewicz** (Krosno) omawia bezpodstawne wydalenie robotników z pracy zawodowej, stawiając odpowiednie wnioski.

Referent **Topinek** omawia kwestyę terminatorów.

Tow. **Niemczyk** (Drohobycz) jest zdania, aby terminatorów traktować równorzędnie z robotnikami kwalifikowanymi o ile chodzi o podwyżkę płac.

Odnośnie do terminatorów uchwalono żądać dla nich po 60 proc. podwyżki w 1, 2 i 3 roku praktyki (Topinek).

Uchwalono dalej żądać aby składki do Kas chorych opłacali w całej pełni sami pracodacy w przemyśle naftowym (Topinek).

Na wniosek tow. **Topinka** uchwalono zażądać 10 proc. od zarobku jednorocznego od firmy, w której robotnik jeden rok pracował. Poparł ten wniosek tow. **Markiewicz**.

Zasadnicze postulaty, dotyczące rewizyi cennika, omówione przez tow. Topinka, wywołały dalszą dyskusyę, w której głos zabierali: tow. Wojtowicz, Rzemieniecki, Gronostalski, Gnutek, Morski im. maszynistów i elektromonterów, Ostrowski (Jedlicze), Kolarz, Węglowski (Lwów), Karczmarczyk (Bitków), Przewłocki, Topinek, Sosnowski, Rzemieniecki, Aker, Tebich, Bobrowski i Markowski. — Wszyscy mówcy zajmowali się sprawą zniesienia dodatków familijnych, która stała się ośrodkiem namiętnych ataków to znów gorącej obrony.

Uchwalono wniosek o **zniesieniu dodatków familijnych** i zażądać odpowiednio wysokiej podwyżki płac.

Dalej uchwalono wniosek że podatek mieszkaniowy ma wynosić 200 proc. z wezwaniem do fabrykantów, aby wybudowali **domy mieszkalne dla robotników**.

Robotnicy zarabiający poniżej 70 mk. dziennie uzyskują podwyżkę odpowiednią.

Prawo korzystania z przydziałów aprowizacyi mają także członkowie rodziny, mieszkający oddzielnie od głowy rodziny.

Każdy pracujący w przemyśle naftowym ma prawo korzystania z **opału, światła i dodatku na mieszkanie**.

Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków wchodzących w skład postulatów — powzięła konferencya decydujące uchwały o aprowizacyi, między innemi też rezolucyę postawioną przez tow. Jaroszewskiego pod adresem rządu z żądaniami konferencyi w sprawie aprowizacyi.

Ponadto uchwalono jeszcze szereg wniosków szczegółowych, zreferowanych przez Topinka i innych członków konferencyi.

Kiedy obrady dobiegały ku końcowi przemówił jeszcze tow. **poseł Lieberman**, naświetlając wyniki konferencyi, którą zakończył tow. **Denasiewicz**, podziękowaniem pod adresem komitetu urządzającego ten zjazd.

—ooo—

ZNOWU NOTA NIEMIECKA W SPRAWIE GŁOSOWANIA EMIGRANTÓW.

BYTOM 7. stycznia. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę koalicyi w sprawie plebiscytowego głosowania emigrantów na G. Śląsku została doręczona radzie ambasadorów 5. bm. — Rząd niemiecki jest zgodny z rządem koalicyjnym w dążeniu do zabezpieczenia porządku na G. Śląsku i aby plebiscyt pozostał tajnym i niewymuszony. Nota dalej wywodzi, że po dokładnem rozważeniu sprawy, rząd uznaje za niemożliwą do przyjęcia drogę proponowaną przez rządy sprzymierzonych, oświadcza jednak gotowość wymiany ustnej zdań, celem ustalenia takiego rozwiązania sprawy, które byłoby zgodne z postanowieniami traktatu pokojowego i uznane przez wszystkie strony interesowane.

Z wydawnictw.

ARTUR ĆWIKOWSKI „Pod Łuną", powieść z r. 1918. Nakładem Ludowego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.

II.

Przeżycia z czasów ostatniej wojny nie znalazły dotychczas ani w literaturze Zachodu ani też w literaturze polskiej należytego i doniosłości wywołanych przez nią skutków odpowiedniego uwzględnienia.

Henryk Barbusse w swoim „Ogniu" dantejskiemi barwami odmalował grozę potwornej męki przeżywanej przez żołnierzy w okopach; Żeromski w „Charitas" naszkicował w kilku jaskrawych obrazach samowolę rozwydrzonej soldateski, po niewierzącej życiem i godnością; B. Kellerman w swoim romansie „Dziewiąty listopada" zaczerpnął tematu do literackiego tworzywa już nie tylko z zewnętrznych cech kataklizmu wojennego, ale sięgnął do bujnego źródła dla przyszłej literackiej twórczości, a to do tych przekształceń i zaburzeń psychologicznych, wywołanych nie tylko w duszach czynnych uczestników dziejowego dramatu, ale i u tych wszystkich, którym danem było żyć w tych tragicznych, ciężkich, niejednokrotnie, jeknak tak pięknych i wzniosłych czasach.

Wydarzenia tych lat stanowić będą na długie lata dla literatury przyszłości niewyczerpany skarb najróżnorodniejszych motywów, są niewyczerpaną kopalnią z której zasilać się będzie wyobraźnia artystyczna i nie tak rychło znajdzie się ktoś na miarę Tołstoja, któryby bogactwo tych kilku lat dziejowych zaklął w formę idealnie piękną i skończoną.

Książka Ćwikowskiego w dotychczasowym na ogół bardzo szczupłym dorobku literatury „powojennej" zajmować będzie miejsce niepoślednie. Podobnie jak Kaden—Bandrowski w powieści — P„Łuk" zajął się autor „Pod Łuną" nader doniosłym problematem, dotyczącym głębokich zmian, zaszłych w etyce stosunków miłosnych.

W losach pięknej Reni, której imię i dzieje to — milion podobnych kobiet w Polsce, znajdzie czytelnik nie tylko zajmującą historyę „zdrady małżeńskiej"; w ciekawym wątku powieściowego przędziwa, dorzuca autor do rozlicznych odcieni psychiki kobiecej wiele charakterystycznych dotychczas ukrytych lub zapoznanych cech, na które złożyła się w pierwszej mierze wyjątkowość, przeżywanego momentu.

Te załamania się dotychczasowych probierzy cnoty, wywołujące rozliczne powikłania znalazły, w A. Ćwikowskim doskonałego obserwatora piewcę.

Perypetye miłosne osób powieści, a w pierwszej mierze Reni Łyżwickiej są psychologicznie bardzo ciekawe, interesujące. Miłość Reni do Żytowskiego, który widzieć chce w swojej żonie, wydźwigniętej przez niego z szarej nędzy małomieszczańskiego życia — bożyszcze marzeń, dzięki twardym warunkom odrywającym męża od żony jałowieje, a bujny żar młodej krwi, i złośliwość przypadku, rzuca sympatyczną „bohaterkę" w ramiona przygodnego kochanka.

Dybowski, postać przeciętnego lowelasa, (typ rozpowszechniony na tle warunków ostatnich lat, znakomicie podchwycony przez autora) jest osobistością, mającą posłużyć do spowodowania i (uwydatnienia tych rozterek duchowych i tragicznych powikłań, przeżywanych dzięki takim typom, u kobiet niepośledniej nawet wartości duchowej.

Mnożyły się takie objawy w czasach ostatnich, a przyczynę widzieć należy w owem gwałtownem poderwaniu podstaw życiowych, w tem gwałtownem wzburzeniu uczuć i wzburzeniu namiętności, których byliśmy świadkami, a które w tej powieści z 1918 roku znalazły świetne, pełne artystycznego umiaru odbicie.

„Upadek" Reni mierzony wedle norm dotychczasowej ludzkiej moralności, dał w ostatnich rozdziałach powieści zarys konfliktu, który w tej nie przeciętnej książce znajduje oryginalne rozwiązanie.

W niespodziewanem rozwiązaniu konfliktu, będącego równocześnie finałem powieści, jest wiele mądrej ironii i pogodnego a — pomimo wielu pessymistycznych roztrząsań — światopoglądu.

Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że skutki, tych „błędów" popełnionych czasu wojny, pomimo tego niespodziewanego rozwiązania, odezwą się kiedyś echem w myśli głębokiej przez moralistów stwierdzonej prawdy o tem, że zło mści się i przejść nad niem do porządku dziennego nie można. Dalsze koleje losów Reni i Żytowskiego wymagałyby jednak nowej powieści. A do artystycznego opracowania problematów powieściowych, wymagających psychologicznego znawstwa, talent Ćwikowskiego nadaje się nadzwyczajnie. Znajomości psychologii ludzkiej a specyalnie rozpoznawaniu i rozumieniu najdelikatniejszych od cieni psychiki kobiecej odpowiada mistrzowskie władanie językiem. Czytanie powieści Ćwikowskiego jest prawdziwą artystyczną biesiadą.

Z działalności Związku Strzeleckiego we wsch. Małopolski.

Otrzymujemy nast. sprawozdanie Zarządu Okr. Zw. Strzelec.

Związek Strzelecki we wsch. Małopolsce powstał w czasach najgorętszych, kiedy niebezpieczeństwo zagrażało całej Rzeczpospolitej.

W dniu 4-go lipca 1920 na zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacyi o charakterze wojsk.-wychowawczych, a więc: Harcerza, M. S. O., Związku Strzeleckiego i Egzekutywy akademickiej, odbytem u Gen. Lamezana, przedstawiciele Związku Strzeleckiego postawili wniosek, by dla skutecznej obrony kraju i miasta zlać wszystkie organizacye w jedną całość, któraby pozostawiała pod bezpośrednimi rozkazami władz wojskowych.

Wnioskowi temu sprzeciwili się przedstawiciele M. S. O., oświadczając się za pozostawieniem odrębności wymienionych organizacyi. Wniosek delegatów Zw. Strz. upadł i organizastawności tych zarzutów endeckich.

Nad wspomnianemi organizacyami stworzono wspólne dowództwo pod nazwą O. L. O.

Związek Strzelecki zabrał się do pracy, przedewszystkiem we Lwowie. Głównym celem było dostarczenie jak największej ilości ochotników do Baonu III M. O. A. O. pod dowództwem mjr. Tatara-Trześniowskiego i do grupy rotmistrza obecnego majora Abrahama, który też złożył Zw. Strzel. publiczne podziękowanie w dziennikach za owocną pracę.

Równocześnie z organizacyą oddziałów bojowych, postępowała w szybkim tempie praca nad tworzeniem oddziałów wartowniczych, dla pilnowania porządku i bezpieczeństwa wewnątrz miasta i kraju. We Lwowie potworzono oddziały strażnicze we wszystkich dzielnicach i na przedmieściach, odrębny oddział Straży Kolejowej, złożony wyłącznie z kolejarzy w liczbie 200-stu, oraz Baon wartowniczy Nr. 1. Stan Baonu powiększył się do 450 ludzi. Inne organizacye nie posiadały podobnych jednostek.

Mimo braku najniezbędniejszych przedmiotów ekwipunku, jak menażek, koców, grzebieni, i t. p., które Zw. Strzel. z własnych funduszów zakupić musiał, wystawiał Baon 9 wart przy objektach wojskowych, a że służba jego była pożyteczna, świadczy najlepiej pisemne uznanie, wyrażone Baonowi Wartowniczemu przez zastępcę komendanta miasta ppłk. Haudeka.

Organizacya objęła całą wsch. Małopolskę i tak do dnia 30. września 1920 powstało 72 oddziałów. Stan członków Zw. Strzelec. w tym czasie wynosił łącznie z wysłanymi na front 6943.

W dniach 28, 29 i 30 sierpnia zarządziła Komenda Związku Strzel. we Lwowie przegląd poborowych. Przeglądu podobnego nie przeprowadziła żadna organizacya, pomimo żądania tegoż przez Związek Strzelecki.

Istnienie kilku organizacyi na terenie wsch. Małopolski doprowadziło do ciągłych tarć, a szczególnie przy tworzeniu Oddziałów na prowincyi. Dziwne niezrozumienie interesu ogólnopaństwowego i zacietrzewienie partyjne były powodem ciągłych wycieczek przeciw Związkowi Strzeleckiemu, że tworzy oddziały partyjne, jest pod egidą P. P. S, i t. p.

Zarzuty te, podnoszone w dziennikach narodowo-demokratycznych i przez ludzi tego zaślepionego stronnictwa miały za cel wykazać bezpartyjność organizacyi stojących pod egidą endeków.

Nikt nie będzie dziś wykazywał bezpodstawnościt ych zarzutów endeckich.

Przyjmowania zaś robotników i włościan w szeregi Związku Strzeleckiego może być tylko chlubną kartą w jego dziejach. —

Pochwały za służbę w różnych miejscowościach i wytrwanie aż do końca na stanowisku świadczą, że Związek Strzelecki spełnił swoje zadanie zupełnie dobrze a może lepiej jak osławiona O. L. O., która zmykała szybko na wieść o zbliżaniu się bolszewików.

W dniu 11-go października rozkazem M. S. Wojsk. rozpoczęła się likwidacya O. L. O.

Z początkiem listopada przystąpił Ziązek Strzel. do reorganizacyi.

We Lwowie powstał Zarzad Okręgu Lwów, obejmujący obszar równy D. O. Genowi Lwów.

Okręg dzieli się na 13 obwodów, z których 6 już zorganizowano tworząc Zarządy obwodowe.

Praca zmierza zarówno do wychowania wojskowego jak i podniesienia kultury i oświaty wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Żywić należy nadzieję, że praca ożywi się jeszcze bardziej, gdy społeczeństwo zrozumie lepiej, że organizacya podobna jest niezbędną ze względu na grożące nam niebezpieczeństwa, że nie pora jeszcze na błogi odpoczynek.

Z życia stanisławowskich kolejarzy.

Od dłuższego już czasu czyta się we wszystkich gazetach, że ministerstwo kolejowe chcąc przyjść z pomocą pracownikom kolej. zezwoliło na wypłatę rozmaitych zasiłków i laicy nabierają przekonania, że rząd pcha kolejarzom bez końca pieniądze do kieszeni, a ci, to jakiś element wiecznie niezadowolony, ciągle krzyczą, że nie mają co jeść i z czego żyć. Tymczasem ta wspaniałomyślność rządu jest niczem w porównaniu z obecną wzmagającą się wciąż drożyzną, i jak wygląda ta wspaniałomyślność niech posłużą nagie fakta.

Pracownicy stan. dyrekcyi siedzieli cicho, aby broń Boże nie szkodzić interesowi państwa, a z tego korzystali nasi pankowie z dyrekcyi, bagatelizując sobie wszelkie rozporządzenia M. K. Ż. I tak inne dyrekcye już dawno przeprowadziły regulacyę płac, a u nas nawet niepomyślano jeszcze jakby ją wykoszlawić. Przed Bożem Narodzeniem wyszły trzy telegramy M. K. Ż. z dnia 17. XII. 1920 r. pod l. 22867, z 19. XII. 1920 l. 1871/VIII. i z dnia 21. XII. 1920 l. 22886 polecając rozmaite wypłaty pracownikom kolej, a dotychczas żaden z pracowników nic nie otrzymał przócz 2 i pół krotnych poborów. I to nazywa się dobrodziejstwem zarządów kolejowych i M. K. Ż.

Ale wejrzyjmy w stosunki naszej dyrekcyi kolej., która uchodzi za jedną z najlepszych w całem państwie polskiem. Siedzieliśmy cicho, a cała falanga urzędniczków naszych rzuciła się do paskowania zamiast pilnować swojej pracy w biurach i wykonywać rozporządzenia M. K. Z. Ale przebrała się już cierpliwość pracowników i samorzutnie odbyło się zgromadzenie w kole Z. Z. K. dnia 4. stycznia b. r. wszystkich kategoryi kolejarzy. Zgromadzenie było bardzo burzliwe, ponieważ głodni i rozgoryczeni pracownicy już dłużej tego znieść nie mogą i całą swoją gorycz wykazywali w uchwalonych rezolucyach, które brzmią następująco:

Zebrani pracownicy wszystkich kategoryi dyr. stanisławowskiej są zdecydowani przystąpić do najostrzejszj walki z rządem, gdyby postulaty a względnie te punkty, które podczas strejku przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. zostały rządowi przedłożone, a które rząd obiecał przeprowadzić nie były spełnione Zgromadzeni wzywają Wydział Wykonawczy Z. Z. K., by wywarł nacisk na rząd, by w jak najkrótszym czasie postulaty były zrealizowane w przeciwnym bowiem razie pracownicy dyr. stanisławowskiej samorzutnie wyciągną konsekwencye, nie biorąc za to żadnej odpowiedzialności. Równocześnie zgromadzeni domagają się od prezydyum stanisławowskiej dyr. wypłaty zaległych poborów w myśl rozporządzeń M. K. Ż. najdalej w przeciągu 14 dni, gdyż w przeciwnym razie postawa pracowników przybierze najostrzejsze formy, nie wyłączając nawet strejku lokalnego i niech odpowiedzialność spadnie na dyrekcyę, która swojem postępowaniem wyczerpała cierpliwość pracowników.

Powyższe rezolucye zostały przedłożone p. prezesowi Marynowskiemu. Apelujemy jeszcze tą drogą do p. prezesa, by ukrócił samowolę kacyków dyrekcyjnych i zmusił do intenzywniejszej pracy w biurach.

Pracownicy kolej.

Ameryka przed katastrofą.

15 milionów osób wybiera się z Europy do Ameryki.

„Dziennik ludowy" wychodzący w Chicago pisze, że piętnaście milionów mężczyzn, kobiet i dzieci rozmaitych klas społeczeństwa ze wszystkich narodowości Europy stara się wydostać papiery na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, według tego, jak brzmią raporty zgłoszone przez 17 kompanii translantyckich do komisarza emigracyjnego na Ellis Island, Fryderyka Wallis'a.

Wszystkie miasta portowe i nadbrzeżne zach. i południ. brzegów Europy, zapełnione są ludźmi, pragnącymi przejechać do Ameryki. Biura paszportowe zapełnione są aplikacyami tych emigrantów.

Masy Niemców i Austryaków czekają na możność wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Reprezentanci kompanii okrętowych wyrażają opinię, iż około 5.000.000 Niemców i Austryaków czeka tylko chwili gdy stan wojenny między tymi krajami a Ameryką zostanie zniesiony, aby wyruszyć do ziemi Washingtona.

Komisarz emigracyjny Wallis, który wyjeżdża w tych dniach do Washingtonu w celu przedłożenia kwestyi napływu emigrantów rządowi amerykańskiemu, oświadczył, że 87 proc. wszystkich emigrantów jedzie do Stanów Zjednoczonych drogą przez Ellis Island, gdzie obecnie znajduje się przeszło dwa tysiące imigrantów i nie trzeba chyba udowadniać, że u nas braknie miejsca, a emigranci jednak stale napływają.

Jak dotąd, to z Polski napływa najwięcej emigrantów, prawie wszyscy żydzi.

Na taki znaczny przypływ emigrantów Amerykanie się nie zgodzą, tembardziej, że armia bezrobotnych w Ameryce wzrasta z dnia na dzień, i przyjdzie do tego, że robotników będzie za dużo a pracy za mało.

„Dziennik ludowy" pisze, że we wschodnich stanach ilość bezrobotnych robotników włóknistych sięga cyfry 500.000 osób.

W New Yorku pozbawiono pracy 80.000 robotników krawieckich.

W Cleveland, O. — 100.000 robotników różnych zawodów ma przymusowe „wakacye".

W Akron, O., w centrum przemysłu gumowego — połowa robotników została pozbawiona zarobków.

W przemyśle drzewnym na północnym zachodzie pozbawiono pracy cztery piąte normalnej forsy robotniczej.

Liczba bezrobotnych w Detroit wynosi przeszło 100.000.

Dywizya filadelfijska kolei Pennsylvania wydaliła ostatnio 1.000 funkcyonaryuszy.

Producenci drzewni w Tampa, Fla. — zapowiadają zniżkę płacy o 25 procent.

W Montana wstrzymano produkcyę w czterech dużych kopalniach miedzi.

Fabryka automobilowa „Overland" w Toledo, O. wyrzuca na bruk 15.000 robotników.

A ile tysięcy robotników w Chicago, dodaje „Dziennik" żyje już tylko ze swych oszczędności — bo pracy nie ma?...

Jak widzimy, wojna europejska groźnie oddziałała i na stosunki amerykańskie, które pogarszają dla własnego zbogacenia się osławione trusty amerykańskie.

Tym trustom przeciwstawiają się coraz silniejsze organizacye robotników w związkach zawodowych, dzięki którym jak pisze „Dziennik" masy robotnicze zdołają zwycięsko przetrwać okres bezrobocia.

W każdym razie ostrzedz należy tych, co się obecnie z Polski wybierają do Ameryki. Mogą zaryzykować bardzo wiele.

—o0o—

Z estrady.

W sali Tow. muz. popisywał się wczoraj młody pianista Lew Sirota. Gra jego metronomicznie równa, pozbawiona życia i treści, ograniczająca się jedynie na technicznem wykonaniu utworów bez uwzględnienia ich wewnętrznej myśli — zasługuje najzupełniej na miano popisu. Duża technika Siroty sprawiałaby wielkie wrażenie, gdyby on był obdarzony większym talentem muzycznym.

W. G.

—o0o—

Wyd. zam. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRZEK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.